Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 23 kwietnia 1931 Nr 47

Na marginesie przewrotu w Hiszpanji.

Fatalna spuścizna po dyktatorze.

Znowu runął jeden tron. Król Alfons XIII ustąpił i opuścił granice Hiszpanji, a w Madrycie jako i Barcelonie ogłoszono ustrój republikański. W ten sposób Hiszpanja powiększyła zastęp republik w świecie o jedną więcej. Hiszpanja to typowy przykład gasnącej wielkości świata. Dawniej była ona państwem pierwszorzędnem. Odgrywała rolę w Europie nader wybitną, jako pierwsza potęga morska i kolonjalna, ciągle zalewana potokiem złota i srebra, obficie do niej płynącego z ziem zamorskich. W nowszych czasach poczęła ona podupadać. W życiu ekonomicznem i politycznem Hiszpanji zaznacza się coraz większy zastój, wreszcie na początku stulecia ubiegłego traci swe kolonje amerykańskie i ostatnie pozory swej mocarstwowej potęgi. Obecnie, pozbawiona prawie zupełnie kolonij, posiadająca słabą flotę wojenną i handlową, odgrywa w światowej polityce rolę już raczej podrzędną. Liczy dziś 21,4 milj. mieszkańców. Stan oświatowo-kulturalny kraju i jego mieszkańców znajduje się na niskim poziomie. Wśród mieszkańców jest 59 proc. analfabetów. Stan komunikacyjny również słabo rozwinięty. Rolnictwo znajduje się także w stanie zacofanym. Przemysł jedynie w Katalonji bardziej rozwinięty. Ale też za to mieszkańcy Katalonji, mówiący odrębnym od reszty mieszkańców kraju językiem, stanowią element najbardziej niespokojny i zradykalizowany. W Katalonji najwięcej znajduje się komunistów. Tam też ujawniły się dążenia separatystyczne. Ogłoszono w Barcelonie, stolicy Katalonji, odrębną republikę, chociaż ostatnie wiadomości mówią już tylko o autonomji tej części Hiszpanji. Ostatnim królem Hiszpanji był Alfons XIII. Urodził się w roku 1886, władzę objął w roku 1902. Hiszpanja ma ustrój monarchiczno-konstytucyjny. Jednak od samego początku ujawniał król Alfons tendencje absolutystyczne. Korzystając z nieuświadomienia politycznego mas ludowych, pogrążonych w głębokiej ciemnocie oraz z kłótliwości licznych stronnictw, potrafił utrzymać się na tronie przez lat niemal trzydzieści.

Największy błąd, który król Alfons popełnił, pragnąc umocnić swój zachwiany autorytet, to ten, że poza plecami naczelnego wodza wojsk hiszpańskich w Maroko, jenerała Berenguera, nakazał generałowi Silwestrowi zaatakować zbuntowane szczepy marokańskie. Silwestra, wypełniając rozkaz, poniósł pod Anualem straszliwą klęskę, tracąc przeszło 20.000 ludzi i sam ginąc. Upojeni zwycięstwem Kabylowie bili teraz Hiszpanów raz po raz i pewnie wyrzuciliby ich byli zupełnie z Maroka, gdyby nie zbrojna interwencja Francji.

Wojna marokańska kosztowała Hiszpanję moc ludzi i pieniędzy, a odpowiedzialność za nią obciążała króla. Wrzenie w kraju na skutek tego wzmogło się. Król Alfons widział jedyny ratunek w dyktaturze gen. Primo de Rivera.

Dokonując zamachu w r. 1923, Primo de Rivera oświadczył, że nie zamierza zwalczać demokracji i ustroju demokratycznego, a jedynie pragnie przeprowadzić sanację moralną i doprowadzić do tego, aby w życiu publicznem interes państwa stał ponad wszystkiem.

Bezideowe jednak i bezprogramowe rządy terroru dyktatorskiego, trwające 7 całych lat, doprowadziły ludność kraju do ogromnego wzburzenia i wywołały gwałtowne niezadowolenie. Gdy król wreszcie się przekonał o niemożliwości utrzymania takich rządów, opuszcza dyktatora i zwraca się o pomoc do gen. Berenguera, którego kiedyś boleśnie dotknął, oddając poza plecami jego władzę Primo de Riverze.

Tenże Berenguer, przebaczając królowi, daremnie próbuje ocalić monarchję i zachować Alfonsowi XIII tron. Ludność kraju odwraca się od króla, opuszczają go nawet zdeklarowani monarchiści, idea republikańska zwycięża.

Młoda republika znajdzie się w bardzo trudnem położeniu. Zagraża jej bankructwo finansowe i widmo anarchji. Ciemne masy ludowe oczekują od republiki zbyt wiele i zbyt rychłej poprawy swych nędznych warunków bytowania. Nadzieje te nie mogą się ziścić odrazu, czego wynikiem łatwo być mogą zamieszki rewolucyjne, nad których wywołaniem komuniści już dziś gorączkowo pracują.

Hiszpanja posłużyć może za wymowny przykład, do czego doprowadzić mogą tego rodzaju rządy dyktatorskie, jak te, które wykonywał Primo de Rivera.

Nie wolno bezkarnie nadużywać interesu państwowego dla celów rządów kliki. Dyktatura hiszpańska, kompromitując ideę silnej władzy, otworzyła szeroko bramy przed czynnikami anarchji i rozstroju.

Republikańscy spadkobiercy Primo de Rivery będą mieli teraz b. trudne zadanie wyprowadzenia kraju z katastrofalnego impasu, do którego go wprowadziła nieszczęsna dyktatura Primo de Rivera.

Wielka republika federacyjna Hiszpanji — Katalonji — Portugalji.

Londyn. Specjalny sprawozdawca „Daily Herald“ odbył rozmowę z prezydentem katalońskim, Macia w Barcelonie. Prezydent oświadczył, że rząd kataloński stoi w ścisłem porozumieniu z rządem centralnym w Madrycie. Kwestja katalońska już nie istnieje, ponieważ wolna Katalonja chce być tylko częścią federowanej i republikańskiej Hiszpanji.

Campalans, socjalistyczny minister oświaty Katalonji, oświadczył, że i w Katalonji i w innych częściach Hiszpanji wzmaga się nadzieja, że także Portugalja przyłączy się do sfederowanej republiki hiszpańskiej i wspólnie z całą Hiszpanją utworzy przyszłą republikę iberyjską.

Król Alfons pod zarzutem szpiegostwa.

Paryż, 20. 4. Dziennik „La Republique“, który kilkakrotnie wyraził swe niezadowolenie z entuzjastycznego przyjęcia, zgotowanego eks-królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII przez ludność paryską, wystąpił z poważnemi zarzutami przeciwko Alfonsowi XIII.

Oskarża go mianowicie o to, że w czasie wojny, otrzymując różne poufne wiadomości od francuskiego attache wojskowego, komunikował je Niemcom. Jak stwierdza pismo, francuskiej służbie wywiadowczej udało się przychwycić poufny telegram, adresowany przez Alfonsa XIII do Wilhelma, iż rząd francuski miał jakoby w rękach dowody, że Niemcy byli poinformowani tą drogą o zamiarach strategicznych Francji. Miało to być też powodem odmownej odpowiedzi Clemenceau'a na wyrażoną przez Alfonsa chęć spotkania się z nim.

Ekspedycja karna na wyspach Azorskich.

Londyn, 18. 4. Dwa krążowniki portugalskie zawinęły wczoraj na wyspę Fayal (Azory) z zamiarem wysadzenia na ląd ekspedycji karnej celem zgniecenia powstania. Z pokładu krążowników wystartowało 6 samolotów, które rozrzuciły na wyspach Azorskich proklamacje, wzywające ludność i wojsko do lojalności wobec rządu.

Trzy dni będzie trwała nadzwyczajna sesja parlamentu.

Warszawa. Ukazało się zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące nadzwyczajną sesję sejmową, a we czwartek o godz. 10 rano odbędzie się pierwsze posiedzenie.

W kołach sejmowych zwracają uwagę, iż po raz pierwszy zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej wymienia wyraźnie jako jedyny cel, dla którego sesja została zwołana, projekt umowy kolejowej. Z tego wynika oczywiście, że żadne inne kwestje w toku tej sesji nie mają być załatwiane.

Zarówno władze rządowe, jak i sejmowe wykazują duży pośpiech w załatwianiu tej sprawy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cała sesja nadzwyczajna potrwa trzy dni. W czwartek rano projekt zostanie odesłany do komisji, która natychmiast weźmie się do roboty. W piątek większość rządowa przyjmie projekt w drugiem i trzeciem czytaniu, a w sobotę ma się odbyć posiedzenie senatu, który oczywiście projekt przyjmie bez zmian, tak, że nie będzie powodu odsyłania go z powrotem do sejmu.

Posiedzenie senatu w sobotę.

Warszawa, 21. 4. Biuro senata zawiadamia, że plenarne posiedzenie Senatu projektowane jest w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16.

Przeciwko obniżce płac.

Uchwały niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Warszawa. W niedzielę odbyło się zebranie niższych funkcjonarjuszów państw. w stolicy, które po bardzo ożywionej dyskusji w sprawie obniżenia płac powzięło uchwały tej treści:

Zebrani w dniu dzisiejszym niżsi funkcjonarjusze państwowi uchwalili:

a) złożyć stanowczy protest przeciw 15 proc. obniżce płac, która godzi w najelementarniejsze podstawy egzystencji tych pracowników państwowych, już dzisiaj pozostających w skrajnej nędzy;

b) wyrazić ubolewanie, że rząd, podejmując w tej sprawie decyzję, przekreślił kilkakrotne oświadczenia ministra skarbu z trybuny Sejmu oraz wobec parlamentarnej grupy pracowniczej, że zniżkę płac uważa za ostateczne zło konieczne i że sięgnie po nią, gdy się wyczerpią wszystkie inne środki, niezbędne do utrzymania równowagi budżetowej, przyczem, o ile obniżka miałaby nastąpić, to i tak stopniowo i nie miała dotyczyć grup uposażeniowych, które nie przekraczają t. zw. minimum egzystencji.

c) stwierdzają, że zachwianie skromnego budżetu domowego pracowników państwowych pogłębi kryzys gospodarczy, przez ograniczenie zdolności nabywczej licznych rzesz pracowników państwowych;

d) stwierdzają, że niespodziewana i w sposób mechaniczny przeprowadzona obniżka płac wywołać musi wśród pracowników państwowych szkodliwe dla państwa fermenty:

e) apelują do rządu o zmianę decyzji rady ministrów z dnia 10. 4. rb. przez wstrzymanie wykonania uchwały i przy ostatecznej konieczności wprowadzenia jej w życie, jednak przynajmniej za trzy miesięcznem zawiadomieniem. Uposażenia służbowe, mieszczące się w granicach od 16-ej do 8-ej kategorji służbowej, winny być wolne od potrąceń, jako nie przekraczające t. zw. minimum egzystencji.

Przesilenie w Bułgarji.

Sofja. Gabinet podał się do dymisji.

Prezydent Rzplitej zażądał redukcji swego uposażenia.

Warszawa, 20. 4. P. Prezydent Rzplitej w związku z ogólną redukcją poborów urzędniczych zażądał, by pobierane przez niego uposażenie zmniejszone zostało o 15 proc., poczynając od dnia 1 maja 1931 r.

O specjalny, t. j. 20 proc. dodatek dla urzędników pomorskich.

Na ostatniem swem posiedzeniu zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych na wniosek delegata pomorskiego, p. naczelnika W. Zapały, uchwalił poprzeć postulat pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu w sprawie przyznania im 20-procentowego dodatku do uposażeń.

P. min. Kühn o uposażeniach na kolejach.

Warszawa, 21. 4. P. Minister Komunikacji przyjął przedstawicieli Zw. kolejowych, które przybyli z żądaniem natury ekonomicznej.

P. min. Kühn obiecał, iż od dnia 1 maja będą skasowane redukcje dni pracy w warsztatach i praca będzie ponownie odbywała się w ciągu pełnych 6 dni w tygodniu. W sprawie rewizji diet pracowników kolejowych za podróże służbowe ulegną one mniejszej redukcji, niż diety pracowników państwowych, które dotychczas były wyższe. Również będą poddane rewizji premje prac na kolejach celem bardziej równomiernego ich podziału.

Przyjęcie u min. Janty-Połczyńskiego.

Warszawa, 21. 4. Wczoraj p. minister roln. Janta-Połczyński o godz. 14 wydał śniadanie dla delegacji gospodarczej Węgier, która przybyła na otwarcie wystawy win węgierskich.

Procesy przeciw Młodym O. W. P.

Echa wyborów w Gnieźnie. — Uwolnienie Młodych od winy i kary. — Sprawa manifestacji na cześć uwięzionego posła Lewandowskiego.

Gniezno, 17. 4. Przed sądem grodzkim w Gnieźnie pod przewodnictwem sędziego Krycha toczyły się wczoraj dwie sprawy karne przeciw członkom Obozu Wielkiej Polski.

W pierwszym wypadku zarzucał akt oskarżenia pp. Domicylowi Weissowi, Kazimierzowi Mężyńskiemu i Bogdanowi Weissowi, że dnia 15 listopada 1930 r., o godz. 24 w Gnieźnie na ulicy Chrobrego, uzbrojeni w silne pałki dębowe, które mieli ukryte, usiłowali malować białą farbą „czwórki" na chodnikach. Oskarżyciel publiczny, starszy przod. Pawlus, domagał się ukarania oskarżonych po myśli § 360 ustęp 11 i 43. (ciężki wybryk) aresztem po 14 dni. Obrońca oskarżonych, dr. Zgaiński, w swej przemowie uwypuklił bezpodstawność tego oskarżenia, a mianowicie w tym kierunku, że usiłowany „ciężki" wybryk nie jest ustawą objęty i w konkluzji wniósł o uwolnienie oskarżonych. Sąd po krótkiej naradzie uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Ten sam Sąd rozpatrywał drugą sprawę przeciw członkom Obozu Wielkiej Polski, pp. Edwardowi Pawlakowi, Mieczysławowi Weissowi, Domicylowi Weissowi i Jerzemu Stanikowskiemu. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, że dnia 6 listopada 1930 r. w Gnieźnie około godz. 22,15 dopuścili się ciężkiego wybryku przez to, że śpiewali w większej liczbie osób przed więzieniem na cześć posła Lewandowskiego, który wówczas znajdował się w więzieniu.

Czyn ten określony został jako wykroczenie z § 360 ustęp 11 (ciężki wybryk).

Oskarżeni Domicyl Weiss i Edward Pawlak przyznali się do tego, że śpiewali razem z innymi „Rotę", zaprzeczyli jednakże, aby urządzali wówczas demonstrację, względnie wnosili okrzyki na cześć uwięzionego p. posła Lewandowskiego. Oskarżeni oświadczyli, że dostali się przypadkowo w tłum śpiewających i odruchowo wraz z innymi śpiewali „Rotę". Oskarżony p. Mieczysław Weiss i nieobecny na rozprawie Jerzy Stanikowski zaprzeczyli, aby brali udział w tej manifestacji, co stwierdził także świadek, p. Bolesław Różakólski.

Oskarżyciel publiczny, st. przod. Pawlus, poparł akt oskarżenia i domagał się ukarania pp. Domicyla Weisa i Edwarda Pawlaka za ciężki wybryk z § 360 ustęp 11 aresztem przez 14 dni, zaś co do oskarżonych Mieczysława Weissa i Jerzego Stanikowskiego wniósł o ich uwolnienie. Sąd po naradzie skazał Domicyla Weissa i Edwarda Pawlaka, za śpiewanie „Roty" pod więzieniem po 3 dni aresztu oraz na 1 zł kary i koszty postępowania z zawieszeniem kary warunkowo na przeciąg dwóch lat. Pp. Mieczysława Weissa i Jerzego Stanikowskiego sąd od winy uwolnił.

Na bagniskowem podłożu politycznem bujny rozkwit cuchnącego denuncjatorstwa.

Brudna działalność sanatorów. — Ksiądz i nauczyciel z Kleszczewa na ławie oskarżonych.

Skarszewy. Dnia 14 bm. odbyła się w sądzie w Skarszewach o godz. 3 po południu rozprawa z oskarżenia publicznego, przeciwko ks. Stawickiemu, proboszczowi z Kleszczewa, pow. kościerski i nauczycielowi szkoły, p. Knitterowi. Oskarżyciel publiczny oparł swoją skargę na doniesieniu niejakiego Pogorzelskiego, zwolennika sanacji, jakoby ks. Stawicki i p. nauczyciel Knitter w dniu 17 stycznia rb. w urzędzie gminnym mieli wyrazić się ubliżająco o rządzie polskim i p. staroście. Oskarżonych bronił adwokat, dr. Stankiewicz ze Starogardu. Tak ze zeznań świadków, jak i nawet samego donosiciela Pogorzelskiego, który zeznawał pod przysięgą, wynika, iż doniesienie było fałszywe, wobec czego sędzia ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonych od winy i kary. Koszta poniesie skarb państwa. Proces ten jest doskonałem zobrazowaniem stosunków, w jakich żyjemy, a przedewszystkiem odkrywa nieuczciwe metody, stosowane przez sanację, wobec swoich przeciwników.

Sensacyjny proces w Gdyni.

Bojówkarz sanacyjny denuncjatorem, a w czasie akcji wyborczej pełnił funkcję prowokatora.

Gdynia. Przed tutejszym sądem grodzkim stanął p. inż. Wojciech Jaszkowski, którego zadenuncjował niejaki Zawadzki, że podczas wiecu przedwyborczego Stronnictwa Narodowego, urządzonego w dn. 5 listopada roku ubiegłego w Chylonji, miał wskazać ręką na wiszący na ścianie portret marsz. Piłsudskiego i zawołać „Co on tu chce? Wyrzucić go!" poczem miał portret zrzucić na ziemię.

Oskarżony, p. inż. Jaszkowski, podtrzymał swoje zeznania, złożone do protokółu policyjnego i oświadczył, że na portret nie wskazywał i okrzyku nie wznosił, tak samo nie wie nic o zrzuceniu portetu.

Świadek Stefan Zawadzki, zaprzysiężony, oświadczył, że jest technikiem budowlanym i ma ukończoną szkołę średnią i dwa semestry politechniki lwowskiej. Przyznaje, że na wiecu w Chylonji był w charakterze przeciwnika politycznego. Stał przy scenie, pod portr. marsz. Piłsudskiego i widział i słyszał rzekomo giest i okrzyk inż. Jaszkowskiego, który podszedł potem do portretu i ramieniem lub łokciem strącić miał wizerunek. On — Zawadzki — uważał za swój obowiązek pochwycić zrzucony portret, żeby nie spadł na ziemię.

Pomiędzy przewodniczącym i świadkiem toczyła się dłuższa dyskusja, ponieważ sędzia nie rozumiał, że ktoś wskazuje ręką na jakiś portret i żąda jego usunięcia, a potem portret zrzuca ze ściany nie dłonią, lecz łokciem. Wreszcie sędzia uznał, że do zbadania zajścia konieczne jest przesłuchanie dalszych świadków. Rozprawę odroczono i w następnym terminie będą przesłuchiwani świadkowie obrony i oskarżyciela publicznego.

Rozprawa nie była pozbawiona również humoru.

Podczas badania przewodniczący pytał świadka Zawadzkiego: „Pan był na wiecu w Chylonji w charakterze przeciwnika politycznego. Czy pan wygłosił jakie przemówienie?"

Świadek Zawadzki, jąkając się niemożliwie, „Nie...nnnie, ja.. ja.. nie mm...am zdol...ności rre...torycznych!"

Istotnie zdolności Zawadzkiego idą w innym kierunku. Był jednym z prowodyrów „sanacyjnej" bojówki, która grasowała na terenie Gdyni w okresie przedwyborczym. Na wiec stronnictwa Narodowego w Chylonji przybył w tym celu, żeby prowokacyjnem zachowaniem swojem dać obecnej na sali policji pretekst do rozwiązania wiecu, co też wówczas nastąpiło.

Redukcja sił nauczycielskich

Mniej poborów, więcej pracy. Tylko tak dalej!

Po obniżce pensyj ma nastąpić redukcja sił nauczycielskich w szkolnictwie średniem i powszechnem. Redukcja ta ma polegać na podwyższeniu liczby godzin nauki nauczycielom szkół powszechnych do 30 tu, a nauczycielom szkół średnich najmniej do 24-ch godzin tygodniowo, naturalnie bez dopłaty za podwyższoną liczbę godzin. Przez podwyższenie liczby godzin nauki zbędne będą siły kontraktowe i część tymczasowych nauczycieli. W ten sposób ministerstwo oświaty chce zaoszczędzić w budżecie szkolnictwa kilka miljonów złotych.

Zarządzenie to skrzywdzi bardzo nauczycieli, którzy już teraz są obarczeni nadmiernie pracą, a pozatem wzmoże liczbę bezrobotnych pracowników umysłowych.

Płp. Kostek-Biernacki ciężko chory.

Przemyśl, 20. 4. Stan zdrowia płk. Kostka-Biernackiego, komendanta więzienia w Brześciu, który cierpi od dłuższego czasu na raka, pogorszył się poważnie w ostatnich miesiącach.

Płk. Kostkowi-Biernackiemu wstrzykują kilka razy dziennie morfinę.

Według opinji lekarzy, którzy go leczą, życie Kostka Biernackiego jest kwestją najbliższych miesięcy.

Wiadomość w tej sprawie wywarła wśród społeczeństwa w Przemyślu zrozumiałe wrażenie i wywołała szereg komentarzy.

Komisaryczny prezydent m. Gdyni.

Gdynia. Z dniem 20-go kwietnia rb. wprowadzono w życie rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 30 r. o ustroju m. Gdyni.

W związku z tem komisaryczny prezydent m. Gdyni. Bilek oraz starosta grodzki, Pożerski, wprowadzili w urzędowanie komisarza urzędowego p. Bronisława Białego. Z dniem objęcia urzędowania komisarza rządowego upływa kadencja członków Magistratu oraz prezydjum Rady Miejskiej, których funkcja przechodzi na komisarza rządowego.

Dotychczasowy komisaryczny prezydent Gdyni, Bilek, obejmuje stanowisko vice-wojewody krakowskiego.

Zdemaskowanie nikczemnej roboty.

Snucie zdradzieckiej sieci około dalszej ofiary.

VIII.

Nowemiasto. Burzliwe zajścia bezrobotnych przed Starostwem w dniu 9. 1. rb. dały miejscowym „pająkom sanacyjnym" pożądany asumpt dla oplątywania zdradziecką siecią intryg już nie tylko Młodych OWP., ale i wpływowych „endeków". Poza p. Jentkiewiczem, jako jednym z „najzamożniejszych endeków," jak go określono w raporcie polic., posądzenia kierowano w stronę dyrektora Banku Ludowego, p. Borka.

Pan Bork ma mir w mieście i powiecie, jest deputowanym Powiatu, przewodniczącym Rady Miejskiej. Skompromitowanie go udziałem w akcji wywołania zaburzeń bezrobotnych musiało przeto miejsc. „hienom san." wydawać się szczególnie pożądanem i godnem choćby najbardziej ciemnych zabiegów. Takiej robocie nie trudno też znaleźć potrzebnego dla siebie materjału. Znaleźli go i miejscowi intryganci. Kwestja bezrobocia już od dłuższego czasu i w naszem mieście budziła żywą troskę. Musiała nią zająć się i Rada Miejska. Bezrobotni bowiem stawili wniosek jeszcze przed Bożem Narodzeniem o udzielenie im zapomogi. Wniosek ten stał się przedmiotem obrad Rady Miejskiej. Ze strony Magistratu zaproponowano wyasygnowanie kwoty 1400 zł. Na zapytanie p. Borka, ile jest bezrobotnych, odpowiedziano, iż przeszło 100 osób, częściowo z rodzinami. P. Borkowi wydawała się ta kwota dla tylu zbyt małą, przeto stawił od siebie wniosek, by rodzinom bezrobotnych dać bezpłatnie ca 100 ctr. węgla, czerpiąc go z funduszu elektrowni, który preliminował zakup węgla we wysokości 3,20 zł za centnar, a ponieważ obecna cena nie przekracza już 2,90 zł., możnaby, według zdania p. B., z tej zaoszczędzonej dyferencji dać pomoc bezrobotnym. Któżby mógł przypuszczać, że ten wniosek, tak racjonalny, jedynie podyktowany względami humanitarnemi, mający na oku dobro bezrobotnych, stawiony tygodnie całe przed zaburzeniami bezrobotnych, posłuży miejscowym „hienom sanacyjnym" jako środek do podstępnych knowań przeciw autorowi tego wniosku? A jednak tak się stało. Otóż po wypadkach przed Starostwem przypomniano sobie ten wniosek i dalejże kuć broń z niego. Na tle tego rozwinęła się następująca przeciw p. Borkowi akcja śledcza. Jako główny aktor w niej występuje radny miasta, Zalewski, tacy ludzie zawsze się znajdą. Zeznał on w urzędzie śledczym, co następuje:

„W grudniu 1930 na posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano komisję dla podziału zasiłku świątecznego dla bezrobotnych, do której weszli burmistrz Kurzętkowski i badany, tj. Zalewski Michczyński i Jabłoński. Na początku stycznia 31 r. komisja ta wydała bezrobotnym węgiel, ale tylko nie otrzymującym zasiłku. Do komisji przyszedł robotnik Borkowski, pobierający zasiłek z funduszu bezrobotnych i żądał wydania węgla. Komisja mu odmówiła, wtedy Borkowski wyraził się, **że węgiel muszą wszyscy bezrobotni otrzymać, bo tak im powiedział Bork.** W dniu 13. 1. 31 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem zarzucał on, tj. Zalewski, p. Borkowi, że robotników fałszywie informuje. P. Bork oświadczył na to, **że** było u niego 2 lub 3 robotników w sprawie węgla, lecz nie zaznaczył, jakich informacyj im udzielał."

Na podstawie poczynionych tego rodzaju zeznań ze strony Zalewskiego przesłuchani zostali 1. Borkowski, który podał, iż krótko po Nowym Roku wybrali go bezrobotni wraz ze Stejną jako delegację do Burmistrza w sprawie węgla, którą R. M. uchwaliła dla bezrobotnych. Przy okazji tej o dyrektorze Banku **nic nie wspomniał.** Przypomina sobie, **że ktoś inny z tej delegacji powiedział,** że Bork oświadczył, że węgiel będzie wydany z centrali, tj. elektrowni. **W sprawach bezrobotnych z Borkiem się nie komunikował.**

Jako dalszy świadek przesłuchany został wymieniony przez Borkowskiego **Stejna,** który zeznał, iż bezrobotni wybrali go w delegacji z Borkowskim i Ziółkowskim do Burmistrza, względnie do komisji, która miała podzielić węgiel, uchwalony przez R. M. W czasie pertraktacyj powiedział Borkowski, że węgiel bezrobotnym się należy, że tak uchwaliła R. M., **a dyrektor Bork już obliczył, że w elektrowni węgiel zbywa i że można go wydać bezrobotnym.** Swiadek Ziółkowski, członek delegacji bezrobotnych, zaś podał, że Borkowski w czasie rozmowy z Burmistrzem **o Borku nie wspomniał.** Czy Borkowski powoływał **się na Borka wobec komisji, nie może powiedzieć, bo tam nie był."**

Tyle wynik badań śledczych przeciw p. Borkowi. I pomyśleć, że p. Bork za swą troskliwość i pieczołowitość jako ówczesny zastępca przew. Rady Miejskiej około sprawy bezrobotnych również narażony został na tak **„skrupulatne"** dochodzenia śledcze, wynikające z posądzenia go o **podburzanie** bezrobotnych. Już sam ten **pomysł i zamysł** złączenia osoby, cieszącej się wielkiem zaufaniem nietylko w mieście, ale całym powiecie, jak już wspomnieliśmy, z zaburzeniami bezrobotnych, wymownie świadczą **o duchu tych, którzy ten pomysł spłodzili.** A jeżeli jeszcze dodamy, że obserwacje p. dyr. Borka szły aż tak daleko, że nawet takie szczegóły, jak to, że, idąc w towarzystwie p. Cieszyńskiego, drogerzysty, około p. Miłoszewskiego w tym dniu i to już po demonstracjach, „zacierał ręce", (było przecież zimno przyp. red.) uważano za szczegół bardzo **podejrzany i obciążający** p. B. i doniesiono o tem do władzy, jak nie mniej i to, że podobno był „uśmiechnięty", będziemy mieli choć w przybliżeniu pojęcie o wstrętnej i cuchnącej atmosferze, jaką u nas pewnym czynnikom wytworzyć się udało.

Zażyła 18 proszków aspiryny i 15 „kogutów".

Grudziądz. Niejaka A. Rodowicz, w przystępie rozstroju nerwowego, zażyła wczoraj 18 proszków aspiryny i 15 „kogutków". Denatka po strasznych cierpieniach zmarła tego samego dnia w szpitalu miejskim w Grudziądzu.

Maurycy Jokai. 4

PODPALACZKA.

(Ciąg dalszy.)

Pomimo niechęci ojca, kochankowie często schodzili się z sobą potajemnie. A podczas gdy pan Apathi zabawiał się wieczorem w tow. swych braci cechowych, kochankowie spotykali się w alkierzy pani Balo, która wszakże jako zdeklarowana zwolenniczka surowych obyczajów, zawsze przy ich rozmowie była obecna. Że zaś Annę z powodu jej dobroci i łagodności lubiła o tyle, o ile żałowała ją z powodu nieszczęśliwej skłonności, przeto zawsze kazała służącej odprowadzić ją do domu.

Ponieważ Berecyk nie uważał za rzecz dobrą towarzyszyć kochanej aż do domu jej ojca, rozstawał się z nią zawsze na rogu ulicy, obok domu cechmistrza. Pewnego wieczoru, wśród tych samych okoliczności, prosił służącą, która niosła latarnię, aby mu przy jej płomieniu pozwoliła fajkę zapalić.

Napróżno Anna prosiła go, aby tego zaniechał. Właśnie magistrat pod surową karą zakazał palenia tytoniu na sposób turecki, jeszcze większa zaś kara czekała tego, ktoby, nie zważając na niebezpieczeństwo pożaru, palił tytoń na ulicy. Ale Berecyk jej upomnień nie słuchał; a gdy już fajkę zapalił, schylił się i szepnął Annie do ucha:

— Teraz już ojciec twój nie będzie się sprzeciwiał naszemu małżeństwu, bo żądane dwa tysiące dukatów mogę mu wyliczyć.

Ucieszyła się Anna zrazu, bo myślała, że jej kochanek znalazł skarb, w owych wojennych czasach tak poszukiwany. Ale przypomniała sobie, że ludzie biedni tak naraz bogatymi nie stają i posmutniała.

— Skąd masz te pieniądze?

— O to nie pytaj! Musiałem sprzedać duszę, aby ciebie kupić.

Anna nie mogła się od niego nic więcej dowiedzieć i odeszła smutna, zamiast cieszyć się dobrą wieścią.

Jeszcze nie doszła do bramy domu, gdy nagle rynek zabłysnął jasnem światłem: obróciwszy się, zobaczyła dom cechmistrza w płomieniach.

Przerażona służąca uciekła, a Anna została sama pod bramą.

W tej chwili słyszy, jak ktoś ucieka, słyszy przekleństwa i widzi kochanka uciekającego. — Pędząc okok niej, zawołał na nią:

„Spiesz do domu, Anno! pogoń się zbliża".

Z drugiego końca rynku pędzili szybko jezdni trabanci.

Teraz dziewczynie wszystko się wyjaśniło. — Kochanek jej zaciągnął się do bandy płatnych podpalaczy, aby w ten sposób przyjść w posiadanie dwóch tysięcy dukatów.

Berecyk pędził naprzód i zdołał umknąć; trabanci, którzy w tej chwili przybiegli, zastali tylko Annę.

Na pytanie, czy nie widziała, kto dom cechmistrza podpalił, odrzekła:

— Ja!

Aresztowano ją i wrzucono do więzienia. — Przyjęła na siebie całą winę, wskazała na siebie jako na sprawczynię wielu pożarów, aby tylko uchronić od prześladowania człowieka, którego kochała, a może umrzeć w miejsce tego, który jej życie okazał z tak smutnej strony.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 22 kwietnia 1931 r.

Kalendarzyk. 22 kwietnia, Sroda, Opieki św. Józefa.
23 kwietnia, Czwartek, Wojciecha B. M. Jerzego.
Wschód słońca g. 4 — 23 m. Zachód słońca g. 18 — 45 m
Wschód księżyca g. 7 — 17 m. Zachód księżyca g. 00 — 54 m.

Opłaty od kart do gry.

Ogłoszona została nowa ustawa o opłacie od kart do gry. Opłacie podlegają karty do gry, wyrabiane w kraju oraz sprowadzane z zagranicy.

Opłata wynosi od kart, sporządzonych z kartonu papierowego: od talji do 36 kart — 1.30 zł. Od talji ponad 36 kart — 2 zł. Od talji z innych materjałów, tj. płótna, jedwabiu, masy celuloidowej lub aluminjum (celonu i t. d.) pobierana jest opłata — 10 zł. 50 gr. od talji.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Nowemiasto. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Lubawskiego w Nowemmieście nad Drwęcą komunikuje, że przystępuje do podziału kredytu z funduszów Państwowego Banku Rolnego. **Pożyczki są sześciomiesięczne** i prolongacie **podlegać nie będą.**

Z kredytów korzystać mogą w pierwszej linji drobni i średni rolnicy, którzy wogóle z kredytów nie korzystali wzgl. korzystali i spłacili.

W mniejszym stopniu, wzgl. wcale nie będą uwzględnieni rolnicy, którzy korzystają z prolongat lub są zadłużeni w innych instytucjach.

Wnioski o kredyt należy składać osobiście w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Lubawskiego **w Nowemmieście** nad Drw. wzgl. **w Oddziale Lubawa.**

Interesenci, którzy wysłali wnioski do wyżej wymienionej instytucji przed 20 bm., winni złożyć nowy wniosek.

Śp. Anna Jarzębska.

Krzemieniewo. Nieubłagana śmierć zabrała z grona żyjących we wtorek, dnia 21 bm., o godz. 2-giej w nocy śp. Annę Jarzębską — w 69 roku życia, po długich, z poddaniem się woli Bożej znoszonych cierpieniach. Sp. Anna z Piotrowskich Jarzębska należała do grona tych niewiast polskich, które całą treść swego życia zamykają w tych krótkich, ale tak nader wymownych słowach, jak żona, matka — polka — katoliczka. Jako żona stała wiernie przez całe życie u boku swego męża, opromieniając mu swą dobrocią i poświęceniem, pracowitością i oszczędnością jego żywot i przysparzając mu równocześnie dóbr materjalnych, które, będąc własnością rodziny, stanowią zarazem majątek narodowy. Że p. Jarzębscy nietylko w czasach niewoli, kiedy wróg wszelkiemi siłami dążył do zubożenia i sproletaryzowania ludności polskiej, nietylko utrzymali się przy swym stanie posiadania, ale go nadto znacznie powiększyli, pozostawiając i każdemu z dzieci nietylko należyte wykształcenie, ale i odpowiednie wyposażenie. Któżby chciał wątpić, że lwia część przyczyny i zasługi w tem Zmarłej, jako wiernej żony i kochającej matki. Jako Polka strzegła gorliwie żnicza miłości Ojczyzny w domowem ognisku i ciepło jego przekazała swym dzieciom, a jako katoliczka nie tylko że była sama budującym przykładem pobożności, nietylko że dom cały utrzymywała w duchu zasad chrześcijańskich, ale ponadto dała Bogu syna — kapłana. Stąd też śmierć Jej nietylko dom i rodzinę najbliższą okryła kirem żałoby, ale ponadto bolesnem echem odbiła się o szerokie warstwy społeczeństwa bliższej i dalszej naszej okolicy. Niech Bóg Dobrotliwy po trudach i znojach ziemskich utuli Ją do wiecznego snu i opromieni Jej duszę światłością niebiańską. R. I. P.

W głębokim smutku pogrążonej Rodzinie i nasza Redakcja śle wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

Przedstawienie amatorskie.

Małe Bałówki. Społeczeństwo miejscowe od dawna odczuwa brak lokalu zebrań dla miejscowych towarzystw. Temu postanowił zaradzić miejscowy „Teatr Ludowy", stwarzając z klasy szkolnej „świetlicę". Ażeby zebrać fundusze, potrzebne na ten cel, urządza w niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 19-tej, na sali szkolnej w Małych Bałówkach przedstawienie teatralne, połączone ze zabawą. Odegrane będą dwie sztuki i to: dramat religijny w trzech aktach pt. „Tajemnica Wcielenia", wykazujący obrazowo walkę szatana z aniołem stróżem o duszę człowieka oraz pełną werwy życia i humoru, która, nabierając cech dramatu, kończy się bardzo wesoło, jednoaktówkę pt. „Wszystko przez frak". Należy przypuszczać, że społeczeństwo podąży tłumnie do szkoły i tam zadokumentuje swoją sympatję i zrozumienie dla celu, jak i żmudnej pracy członków towarzystwa. Referent oświatowy.

Zebranie w sprawie obchodu 3 Maja.

Samplawa. Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie prezesów towarzystw, sołtysów, właśc. obszarów dworskich, nauczycieli i przedstawicieli urzędników w celu utworzenia Komitetu Obchodu 3 Maja. Zebranie odbyło się na sali Domu Parafj. pod przewodnictwem ks. prob. Strehla. Mimo ostatnich smutnych przejść gmina tut. nie zapomina o rocznicy tej wiekopomnej chwili i należy żywić nadzieję, że dzień ten nie zostanie zakłócony niczem, lecz przeciwnie, stanie się zawiązkiem zgody i jedności. Najwyższy czas, by i inne gminy zajęły się uczczeniem święta narodowego na swym terenie, nie oglądając się na ostatnie chwile, temwięcej, że w roku bież. obchodzić będziemy 140 rocznicę uchwalenia Konstytucji.

Pożary mnożą się.

Omule. Dnia 11 bm. powstał u p. Witczaka pożar, który wybuchł tak niespodzianie, że nim się spostrzeżono, zabudowanie zajęte zostało ogniem. Pożar powstał w domu, tworzącym wraz ze stajnią całość i wyzwolony żywioł stał się tem groźniejszy, że na strychu stajni znajdowała się pasza. Dlatego też wszelki ratunek okazał się bezskuteczny. Grozę pożaru potęgowało rżenie 2 koni i kwiczenie 3 prosiąt, które się żywcem spaliły. Spaliła się także część sprzętów domowych. Pożar powstał prawdopodobnie od iskier z komina, który był dziurawy, wobec czego zajęła się pasza, będąca na strychu. Najwięcej poszkodowany jest rolnik Idzikowski, który dzierżawi gospodarstwo. Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi przeszło 4000 zł.

Gronowo. W niedzielę, 12 bm., wybuchł w naszej osadzie pożar w zabudowaniach p. Anastazji Ładowej. Pożar powstał w stodole, napełnionej jeszcze w części ziemiopłodami i opałem, wobec tego wraz ze stodołą zgorzała doszczętnie. Przyczyna powstania pożaru dotąd niewyjaśniona. Szkoda, wyrządzona przez pożar, dochodzi do 7000 zł, a ubezpieczenie wynosiło tylko 5000 zł. Im bliżej wiosny, tem częściej zdarzają się pożary.

Z Pomorza.

Przykład „sprawności" w załatwieniu spraw rentowych.

o **Działdowo.** Na zebraniach inwalidów wojennych często można słyszeć zarzuty pod adresem władz skarbowych, dot. niesprawności wzgl. opieszałości w załatwianiu ich spraw rentowych. Ze zarzuty te w pewnych wypadkach są uzasadnione, niech dowodu posłuży następująca sprawa: W r. 1927 wdowa S., której syn poległ na wojnie, wniosła do Izby Skarbowej w Poznaniu prośbę o przyznanie jej renty rodzicielskiej. Po załatwieniu formalności i dostarczeniu różnych dokumentów po upływie blisko roku czasu wspomniana Izba doręczyła petentce decyzję, odmawiającą jej rentę, uzasadniając ją tem, że jest tylko 50 proc. niezdolna do pracy, a art. 20 ustawy inw. wymaga zupełnej niezdolności do pracy czyli 100 proc. Od tej decyzji S. odwołała się do Min. Skarbu z prośbą o uchylenie decyzji Izby Skarb., twierdząc, że ma prawo do renty bez względu na wiek i zdolność do zarobkowania, jednakże Min. Skarbu nie uwzględniło odwołania i stanęło na stanowisku Izby Skarbowej, wywodząc, że czyni to dla braku wymogów art. 20 rzeczonej ustawy. Orzeczenie Min. Skarbu S. otrzymała w czerwcu 28 r. i przeciwko niemu wniosła skargę do Najw. Tryb. Adm. w Warszawie, który sprawę tę rozpatrywał 17 listopada 1930 r. i uchylił zaskarżone orzeczenie Min. Skarbu na korzyść S. jako niezgodne z ustawą. Najw. Tryb. w motywach wyroku przytoczył, że zapatrywanie Min. Skarbu, jakoby petentka musiała wykazać, że jest 100 proc. niezdolna do pracy stosownie do rozp. wykonawczego do tejże ustawy i to § 126 lit. e) pkt. 2, nie jest zgodne z art. 20 ust. inw. i wyjaśnił, że władze wymiarowe przy wymiarze zaopatrzenia rodzicielskiego mają prawo ocenić według swobodnego uznania zdolność ewtl. niezdolność do pracy petentów na zasadzie złożonych przez nich dowodów, licząc się z ich zawodem, warunkami lokalnemi i indywidualnemi właściwościami, przyczem, jak podał — pewne granice swobodnego uznania stanowią niewątpliwie przepisy art. 6, 14, i 21 ust. inw. Wobec rozstrzygnięcia sprawy na korzyść S. należałoby się spodziewać, że Izba Skarbowa przystąpi do wypłaty renty. Tymczasem nadsyła ona S. po upływie przeszło 4 miesięcy od dnia wydania powyższego wyroku pismo, w którem podaje, że Min. Skarbu nie uwzględniło odwołania S. od decyzji Izby Skarb. z 5 stycznia 1928 r., tj. tej samej decyzji, o której mowa, a którą Tryb. Adm. uchylił wyrokiem jako niezgodne z ustawą. Równocześnie zaznacza, że decyzja ta jest ostateczna, od której można wnieść skargę do Najw. Tryb. Adm. Niechże czytelnicy osądzą sami, czy zarzuty inwalidów co do sprawności władz są uzasadnione?

Zjazd towarzystwa dyrektorów gimnazjalnych pomorskich w Grudziądzu.

Grudziądz W ub. sobotę i niedzielę odbył się w Grudziądzu zjazd towarzystwa dyrektorów gimnazjalnych okręgu pomorskiego przy kuratorjum toruńskiem W zjeździe tym wzięło udział około 20 dyrektorów z kuratorem p. Pollakiem na czele.

Zjazd rozpoczął się w sobotę w gimnazjum żeńskiem, gdzie odbywały się lekcje pokazowe, poczem p. Kurator wraz z uczestnikami wizytował wszystkie tut. szkoły średnie oraz Szkołę Budowy Maszyn, zapoznając się tem samem ze szkolnictwem grudziądzkiem.

Wieczorem w sali konferencyjnej gimnazjum klasycznego odbyło się zebranie tow. dyrektorów, na którem przeprowadzono zasadniczą dyskusję nad lekcjami pokazowemi. Na tem zebraniu prezes koła, dr. Frankiewicz, wygłosił sprawozdanie z walnego zebrania z Warszawy oraz omówiono wnioski członków.

W niedzielę dla szerszych sfer społeczeństwa odbył się w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego wykład dyr. dr. Frankiewicza na temat: „Regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości a życie."

Po wspólnym obiedzie pp. dyrektorzy popoł. opuścili Grudziądz.

Rolę gospodarza w gimnazjum klasycznem pełnił p. dyr. Puppel.

Tragiczna śmierć dziecka.

Toruń. W marcu rb. zaginął 4-letni Jan Grabowski w Pieczeni, pow. toruńskiego. Matka chłopczyka przypuszczała początkowo, że dziecko wykradł jej mąż, który z nią nie żyje i przebywa w Toruniu. Przed kilku dniami znaleziono w wodzie na łące obok Pieczeni zwłoki dziecka, które prawdopodobnie utonęło.

Skazanie głośnego sanatora na 14 dni aresztu.

Chełmno. Głośny sanator w Chełmnie, oraz przywódca bojówek sanacyjnych w okresie przedwyborczym kpt. rez. p. Hądzlik, stanął w dniu 9 bm. na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Toruniu, oskarżony o zadanie urazu cielesnego p. Rejskiemu w Chełmży.

Tło sprawy jest następujące: Na pewnem zebraniu Hądzlik przemawiał po niemiecku tylko dlatego, że na kilkudziesięciu obecnych na zebraniu Polaków, kilku było uczestników, mówiących po niemiecku. Na niestosowność takiego postępowania zwrócił Hądzlikowi uwagę p. Rejski. Na to Hądzlik rzucił się na p. Rejskiego i zadał mu ciężki uraz cielesny. Pan Rejski wytoczył skargę.

Sprawa ta długi czas nie mogła być rozpatrzona przez sąd, ponieważ Hądzlik, zwłaszcza w okresie przedwyborczym stale uchylał się od stawiennictwa przed sądem. Gdy wreszcie musiał zasiąść na ławie oskarżonych, sąd grodzki w Chełmży skazał Hądzlika na 10 dni aresztu, względnie 200 zł. grzywny i ponoszenie wszelkich kosztów.

Obecnie sąd okręgowy w Toruniu, jako instancja odwoławcza, karę tę podwyższył, skazując Hądzlika na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę i ponoszenia wszelkich kosztów.

Pana Rejskiego zastępował mecenas Szyżewski.

Samobójstwo kobiety.

Czersk. Zatrudniona w fabryce mebli p. Mroczyńskiego w charakterze książkowej 29-letnia Leokadja Paczkowska z Chełmna popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń. Gdy na pukanie gospodyni, u której mieszkała, nikt nie odpowiedział, otworzyła siłą drzwi. Na łóżku leżał już tylko zimny trup, obryzgany krwią. Przyczyny samobójstwa nie są znane.

Jechali „na gapę" na osiach pociągu towarowego.

Chojnice. Ostatnio na dworcu w Chojnicach zatrzymano 2-ch osobników, którzy przyjechali z Rygi „na gapę", umiejscowiając się na osiach osobowego pociągu tranzytowego. Dzięki przypadkowi zdołano obu wykryć. Obu odstawiono z powrotem do Łotwy.

Cudem uratowany od śmierci dzielny konduktor.

Starogard. Przed kilku dniami w Starogardzie w chwili ruszania pociągu wypadł z przedziału kilkuletni chłopiec. Jeden z konduktorów, widząc upadającego chłopca, schylił się i zdołał go wyrwać wprost z pod kół, sam jednak, tracąc równowagę, upadł pod koła. W tej chwili dał się słyszeć okrzyk grozy mimowolnych świadków tej sceny. Palacz, przerażony okrzykiem, wychylił się i ujrzawszy, co się święci, momentalnie zatrzymał pociąg. Był to ostatni czas, gdyż koła pociągu zatrzymały się tuż przy szyi konduktora, który w ten sposób cudem tylko ocalał.

Tow. Powst i Wojaków
Gruta—Okonin—Rogożno—Król. Dąbrówka
wystąpiły ze Związku.

Do

Redakcji „Drwęca"

Nowemiasto nad Drwęcą.

Prosimy o umieszczenie w „Drwęcy" następującej odezwy:

Towarzystwa Powstańców i Wojaków Gruta, Okonin, Rogóżno, Król. Dąbrówka, powiatu Grudziądzkiego, zebrane na nadzwyczajnych walnych zgromadzeniach w dniu 19 kwietnia rb., uchwaliły:

Zgłaszamy nasze wystąpienie ze Związku Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII, gdyż statutu, nam narzuconego, uznać nie możemy, jak i uchwały o odstąpieniu młodzieży przedpoborowej Strzelcowi.

Jednocześnie wyżej wymienione Towarzystwa, każde z osobna, założyło nowe samodzielne Towarzystwo pod nazwą „Pomorskie Towarzystwo Powstańców i Wojaków", wybierając tymczasowy Zarząd Okręgowy, zgłaszając jednocześnie akces do rzuconej przez Towarzystwo w Wielu akcji organizowania nowego Związku.

Jednocześnie apelujemy do wszystkich Towarzystw Powstańców i Wojaków na Pomorzu do wstępowania w nasze ślady i łączenia się w nowym, apolitycznym Związku Pomorskim Towarzystw Powstańców i Wojaków.

Wolność.

Za tymczasowy Zarząd Okręgowy:

(—) Jabłoński (—) Stachowiak (—) Dzikowski.

Wszelkie korespondencje prosimy przesłać na ręce sekretarza, drh. A. Stachowiaka Gruta, powiat grudziądz.

I szwarcenowskie Tow. Powst. i Woj. występuje ze Zw. Grudziądzkiego.

Szwarcenowo. W niedzielę, dnia 19 bm., odbyło się Walne Zebranie Tow. Powst. i Wojaków placówki szwarcenowskiej przy bardzo licznym udziale członków.

Dużo czasu zajęła kwestja nowego statutu. Po przeczytaniu tegoż przez ref. oświat., drh. Majewskiego, wykazał drh. Żuralski w dłuższym wywodzie jawne, a częściowo chytrze ukryte skutki podporządkowania się nowemu statutowi, zwłaszcza niebezpieczeństwo, wynikające z art. 8, t. zn. ewentualność podporządkowania nas „Strzelcowi", przyczem scharakteryzował smutną i niesławną rolę, jaką organizacja ta, nie mająca absolutnie prawa bytu na zachod. ziemiach Polski — odegrała. Przytoczył też cały szereg faktów, kompromitujących tę organizację. Mówca potępił też z głębszem uzasadnieniem frymarczenie przez sanacyjne usta i pióra pojęciem: „naród" i zastępowanem go pojęciem: „państwa", nadającem się do daleko szerszej i wygodniejszej interpretacji dla partyjnych i egoistycznych zamysłów sanacyjnych. Mówca zakończył swe wywody wezwaniem, żeby nie dopuścić do poderwania zasad tradycji przez zaprzedanie organizacji partyjno-politycznym celom, bo „my chcemy służyć ofiarnie i bratersko nie śmiertelnym jednostkom, lecz nieśmiertelnej Polsce".

W tym samym duchu przemówił w dosadnych słowach drh. prezes Grajewski. W konsekwencji tych przemówień uchwalono referowane przez drh. Majewskiego wnioski:

1. O odrzucenie i odesłanie statutu, uchwalonego 22 marca rb. na grudziądzkim zjeździe delegatów, jako sprzecznego z dotychczasowemi założeniami organizacji i wprowadzającego momenty polit. partyjnej do organizacji, która ze względu na swe zadania musi być wolna od wpływów, spaczających życie organizacyjne, koteryj politycznych, jak również godzącego w ogólnonarodowy charakter Tow. Powst. i Woj.

2. O wystąpienie granicznej placówki szwarcenowskiej ze związku, który uchwałami grudziądzkiemi stał się instytucją o charakterze partyjno-politycz. i domeną wpływów sanacyjnych oraz o zastosowanie się do wskazań ks. pułk. Wryczy, prob. wielewskiego.

3. O wystąpienie z inicjatywą do pow. władz org. o spowodowanie zwołania zebrania delegatów wszystkich placówek w pow., celem zajęcia stanowiska wobec sytuacji, która się wyłoniła oraz ustalenia wspólnej taktyki.

4. O wybranie komisji, której zadaniem będzie opracowanie rezolucji protestacyjnej przeciw rozbijackiej i stąd dobrze ogółowi pomorskiemu już znanej „roboty" sanacyjnej.

Wszystkie te wnioski przeszły jednomyślnie, przy jednym wstrzymującym się.

Przeciw zamachowi „sanacji" na Tow. Powstańców i Wojaków.

Fala protestów.

W Starogardzie odbyło się zebranie miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków, na którem wśród powszechnego oburzenia jednogłośnie uchwalono zaprotestować przeciw nowemu „sanacyjnemu" statutowi.

W Zblewie na zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków powzięto podobną rezolucją. Wybrano również delegatów na zjazd okręgowy do Chojnic (który odbędzie się dnia 19 bm.), którym zwrócono baczną uwagą, aby stanowiska swojego bronili energicznie. Składki postanowiono płacić dopiero po wyświetleniu sprawy.

Obfitość węży.

Kościerzyna. W ub. tygodniu złowił miejscowy gospodarz p. Wenta pod lasem w Kobylu 7 sztuk węży zygzakowatych, długości 30 do 60 cm. Już dwa dni przedtem na tem samem miejscu złowił on 3 sztuki, a więc razem 10, które miał zamiar odstawić do nadleśnictwa.

Z dalszych stron Polski.

Profanacja posągu św. Barbary w Warszawie i figury pod Radzyminem.

Warszawa. W nocy przed kilku dniami jakaś zbrodnicza ręka zbiła oszklenie i rozbiła figurę św. Barbary, która od kilkudziesięciu lat stała przy zbiegu ulic Solca i Ludowej. Robotnicy Powiśla, idąc do pracy rano, zauważyli tuż nad rynsztokiem na linji tramwajowej porozbijane jej części. O tem natychmiast zawiadomiono policję. Figura ta była we wielkiej czci u katolickich mieszkańców Powiśla.!

Jednocześnie również na drodze radzymińskiej pod Warszawą została sprofanowana także przydrożna figura.

Z powyższego należałoby sądzić, że jest to jakaś zorganizowana akcja bezbożnicza.

Liszczyński skazany na pół roku obostrzonego więzienia.

Karę już odbył, ale teraz sąd w Równem domaga się jego wydania.

Ze Lwowa donoszą, że o północy (w noc z poniedziałku na wtorek 21 kwietnia zapadł tam w sądzie przysięgłych wyrok w procesie b. posła „Undo“, Liszczyńskiego, b. więźnia brzeskiego.

Oskarżony skazany został na 6 mies. ciężkiego więzienia z twardem łożem i odosobnionym aresztem dwudziestoczterogodzinnym raz na miesiąc. Liszczyńskiemu zaliczono areszt śledczy, który odbył w więzieniach w Brześciu nad Bugiem i we Lwowie.

Na skutek tego b. poseł powinien był znaleźć się od razu na wolności. Nie zwolniono go jednak, albowiem sąd w Równem zażądał wydania go, wobec czego Liszczyńskiego pozostawiono w więzieniu. We wtorek 21 bm. został on odstawiony z Lwowa do Równego i wydany sądowi miejscowemu.

Proces więźnia brzeskiego pos. Kwiatkowskiego zaczął się przed sądem w Wejherowie.

Wejherowo, 21. 4. Proces pos. Jana Kwiatkowskiego, b. więźnia brzeskiego, jest niezwykłem wydarzeniem w Wejherowie. Pos. Kwiatkowski odpowiada z więzienia. Dn. 12 września roku ub. osadzony został w więzieniu brzeskiem, skąd następnie przeniesiono go do Starogardu, a wczoraj — do Wejherowa.

Prokurator zarzuca b. posłowi Kwiatkowskiemu szereg niedokładności w księgach handlowych Spółdzielni pod nazwą Centrala Rolnicza, której był kierownikiem współzałożycielem.

Posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godz. 10 rano. Na chwilę przedtem b. posła Kwiatkowskiego wprowadzono z miejscowego aresztu. Poseł Kwiatkowski wszedł pod eskortą strażnika, który za całe uzbrojenie miał klucze od celi. Policji na sali rozpraw ani przed gmachem nie było. Wraz z pos. Kwiatkowskim zasiadł na ławie oskarżonych jego 25-letni syn.

Za pobicie w areszcie 3 miesiące więzienia.

Równe. Jak donosi „Głos Lubelski“, w Równem odbyła się rozprawa sądowa przeciw komendantowi policji w Dubience (pow. krasnostawski), oskarżonemu o ciężkie pobicie 14 osób w areszcie policyjnym. Osoby te zostały aresztowane za wzniesienie okrzyku „precz z jedynką“, na jednym z wieców przedwyborczych. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał komendanta policji na 3 miesiące więzienia.

Wyjazd ks. biskupa Adamskiego do Rzymu.

Katowice. Ks. biskup śląski Adamski wyjechał do Rzymu celem zorganizowania pobytu wielkiej pielgrzymki polskiej, która pod przewodnictwem ks. prymasa Hlonda udaje się do Rzymu w pierwszych dniach maja.

W wycieczce tej wezmą udział: książę biskup Sapiecha oraz biskupi: Nowak i Przeździecki.

Niewolnictwo w Rosji Sowieckiej.

Moskwa. Centralny komitet partji komunistycznej środkowej Azji postanowił w roku b. przesiedlić z buszłaków i osad z górą 100.000 chłopów, których partja komunistyczna zamierza użyć do pracy w kołchozach, sowchozach i w fabrykach. Z liczby tej około 40.000 chłopów przydzielonych będzie do kołchozów, 28.000 do sowchozów, a 25 000 użytych będzie w charakterze robotników budowlanych. Wreszcie około 20.000 przesłanych będzie do fabryk i zakładów przemysłowych.

Tajemnicze zajście w konsulacie sowieckim.

Helsingfors. Dn. 17 bm. w południe pewien student, obywatel sowiecki, nazwiskiem Ingriem, zjawił się w konsulacie sowieckim celem zasięgnięcia informacyj o swoich rodzicach, zamieszkałych na wsi pod Leningradem. Po rozmowie z sekretarzem konsulatu student udał się do drugiego pokoju i wyskoczył z okna. Spadając z pierwszego piętra, Ingriem zranił się w rękę. Następnie udał się on do policji i zeznał, że konsulat sowiecki zagroził mu aresztowaniem.

Władze sowieckie zaprzeczają podanym przez Ingriema powodom ucieczki.

Kto wygrał w V klasie loterji państwowej?

30 dzień ciągnienia.

15.000 zł plus premja zł 300.000 nr.: 137220.
250 zł plus premja zł 200.000 nr.: 5611.
250 zł plus premja zł 100.000 nr.: 112612.
15.000 zł nr.: 75642.
5000 zł nr.: 66089 118359 137827.
3000 zł nr.: 21126 37804 86651 124036.
2000 zł nr.: 7194 12074 17758 20622 26157 29346 51808 53402 59771 71401 74539 77553 97093 97234 105794 111032 114580 125765 146154 165719 181291 186082 188322.
1000 zł nr.: 8602 17742 21874 23785 25118 30680 37677 54030 76086 78245 90666 122590 130367 134266 136441 150929 155886 165421 167234 168267 170926 191955 193773 203246 204721 209237.
250 zł nr.: 156743 156759 160409 160417 173776.

Ile cukru wyprodukowała cukrownia chełmżyńska?

Chełmża. W ostatniej kampanji cukrowej wyprodukowała chełmżyńska cukrownia (największa w Polsce po cukrowni w Opalenicy) 369.911 kwintali cukru czyli około 3.600 wagonów.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Młodych OWP. odbędzie się w czwartek, 23 kwietnia, wieczorem o godz. 3 w sali Hotelu Polskiego, na które stawienie się członków konieczne. Kierownik.

Nowemiasto. Zebranie N. O. kobiet w Nowemmieście odbędzie się w czwartek, dn. 23. 4. o 7 wiecz. w zwykłym lokalu. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Związku Legji Inwalidów Wojsk. Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia rb., o godz. 12 w południe w lokalu p. Jabłońskiego.

Z powodu ważnych obrad przybycie wszystkich członków jest bardzo pożądane. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 20. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	27.25—27.50
Pszenica	31.50—32.00
Jęczmień browarowy	25.00—26.00
Owies	28.00—29.00
Mąka żytnia	39.00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	48.50—51.50
Otręby żytnie	22.50—23.50
Otręby pszenne	22.75—23.75

Uwaga: Ogólne usposobienie stałe.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

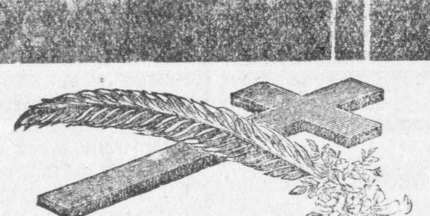
z dnia 20. 4. 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	30.50—31.50
Żyto	25.00—26.00
Jęczmień targowy	24.00—25.00
Owies	24.00—25 00
Mąka pszenna 65 proc.	—51.00
Mąka żytnia	—40.25

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania sie niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



We wtorek o godzinie 2-iej zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich, z cierpliwością i poddaniem się woli Bożej znoszonych cierpieniach, moja kochana żona, nasza najtroskliwsza matka, teściowa, bratowa i babka

ś. p.

Anna Jarzębska

z Piotrowskich

w 69 roku życia.

O czem donosi, prosząc serdecznie o pobożne Zdrowaś Marja, w głębokim smutku pogrążony

mąż.

Brodnica, Dąbrówka, Tylice, Wapno, Krzemieniewo, 21-go kwietnia 1931 r.

Eksportacja dnia 25. IV. 31 o godz. 8 mej rano we Wapnie, następnie o godzinie 10-tej pogrzeb w Tylicach i złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Wszystkim, którzy nadesłali nam życzenia z okazji ślubu naszego, jako też Tow. Śpiewu „Harmonja“ za wykonane pienia składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

podziękowanie.

JÓZEF GORZKIEWICZ Z ŻONĄ
z domu Rosińska.

Nowemiasto, w kwietniu 1931 r.

Za okazane mi współczucie z powodu śmierci mojej żony ś. p.

FRANCISZKI KRUSZYŃSKIEJ

składam na tej drodze delegacji Kółka Roln. Nowemiasto, Ochotn. Straży Poż. w Bratjanie i wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę kochanej Zmarłej serdeczne

„Bóg zapłać“

MĄŻ.

Mszanowo, w kwietniu 1931 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10 sprzedawać będę w Grodzicznie za gotówkę najwięcej dającemu:

3 jałowice 2-letnie,

następnie o godz. 11-tej

1 maszynę do szycia „Singer“.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Fr. Kozłowskiego, następnie u p. Jana Stoklasy.

Lubawa, dnia 22 kwietnia 1931 r.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 14 po połud. sprzedawać będę w Fijewie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę wyjazdową, 2 warchlaki.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Wojtasza.

Bryński, kom. sąd. z pol. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 16-tej będę sprzedawał w Hermanowie za gotówkę najwięcej dającemu:

10 krów i 10 jałowic.

Zbiórka licytantów na majątku.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.